



Co na to Einstein

Wszyscy wiedzą, że czegoś nie da się zrobić, aż znajdzie się taki jeden, który nie wie, że się nie da, i on to robi – ta myśl Alberta Einsteina to dobry opis dorobku laureatów XIV edycji konkursu Sukces Roku. Bo gdyby przyjrzeć się polskim regulacjom prawnym, budżetowi i praktyce działań zarządczych w polskim systemie ochrony zdrowia – sukces należałoby odłożyć na czas, w którym w końcu przeprowadzona zostanie jego sanacja. Gdyby do tych realiów dołożyć ubiegłoroczny kryzys, decyzja: „poczekajmy z tym sukcesem na lepsze jutro, nie spieszmy się” – byłaby oczywista. Bo w teorii w 2013 r. sukcesu nie można było osiągnąć.

Tego, że „się nie da”, nie wiedzieli (lub przynajmniej nie uwierzyli w to) wszyscy wyróżnieni w naszym konkursie. Krystyna Wechmann zbudowała w Polsce potężny, potężniejszy niż zachodnioeuropejskie odpowiedniki, ruch pacjentek cierpiących na raka. Marcin Szulwiński i Adam Roślewski stworzyli największą w Polsce grupę szpitali, przyjmując do niej niemal wyłącznie te placówki, które popadły w tarapaty finansowe. Tarapatów już nie ma – jest prężna, także pod względem finansowym, grupa. O tym, ile zależy od menedżera, przekonuje przykład Ostrowca Świętokrzyskiego i Józef Grabowski. Drugi raz wyprowadził ten sam szpital z długów. Pierwszy raz uczynił to na początku tego wieku, potem zrezygnowano z jego usług i szpital ponownie zaczął tonąć. Gdy Grabowski wrócił, kłopoty się skończyły. Profesorowi Czupryniakowi udało się stworzyć instytucję zajmującą się chorobą cywilizacyjną – cukrzycą, w sposób kompleksowy, a więc na poziomie i medycznym, i finansowym, i organizacyjnym, i społecznym, i nawet politycznym. Bo tylko działania na wszystkich tych poziomach naraz mogą zapobiec epidemii cukrzycy.

Słowa Einsteina są aktualne, gdy przyjrzeć się ubiegłorocznym dokonaniom Ewy Błaszczyk, akcji „Servier dla Serca”, Margit Kossobudzkiej i wszystkich wyróżnionych przez jury i kapitułę konkursu. Czy nie wiedzieli, że się nie da? Czy nie uwierzyli, że się nie da? Nieważne. Ważne, że dzięki nim sceptycznie i z chwalebnią rezerwą będziemy podchodzić do argumentów, że czegoś tam w naszej ochronie zdrowia nie da się zrobić. Nie da się? Jak to nie? Oni udowodnili, że jednak się da. Nawet w niesprzyjających warunkach.

Redakcja

